

**Stenogram ze spotkania w ramach Forum Myśli Strategicznej  
nt. „Węzły Gordyjskie Świata”  
w dniu 16 lutego 2009 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Witam państwa serdecznie po raz pierwszy w Nowym roku po nieco dłuższej przerwie. Chciałam poinformować, że są zaplanowane dwa następne spotkania w ramach Forum Myśli Strategicznej. Dziś przedmiotem debaty są „Węzły Gordyjskie Świata”. Informacje znajdują państwo na stronie internetowej PTE, zapraszam serdecznie. Dzisiejsi paneliści właściwie prelegenci nie wymagają przedstawienia, są bowiem w środowisku ekonomistów (i nie tylko) bardzo znani. Pan prof. Wierzbicki to wybitny specjalista zajmujący się futurologią; Pan prof. Sadowski jest honorowym prezesem PTE i autorem wielu ważnych publikacji, dotyczących systemów gospodarczych; Pan prof. Kukliński, jest inicjatorem tych naszych seminariów - jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim zaproponował bowiem, żeby we współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym uruchomione zostało właśnie Forum Myśli Strategicznej. Informuję o tym te osoby, które po raz pierwszy są dzisiaj z nami. Powołanie Forum było wyrazem protestu przeciwko zanikaniu kultury myślenia strategicznego w Polsce. Polska jest jedynym krajem w UE nie posiadającym żadnej instytucji, która zajmuje się właśnie takim długofalowym programowaniem strategicznym. Zajmuje się tym Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale w ograniczonym stopniu, co jest naturalne, bo podstawowym zadaniem tego Ministerstwa jest zagospodarowanie funduszy europejskich i temu zadaniu podporządkowane jest programowanie strategiczne. Ale to nie

wystarcza. Pan minister Boni podjął bardzo ważne działania na rzecz właśnie rozwoju propagowania strategicznego. Oznacza to zatem pewien postęp. Dziś chcieliśmy się zająć problematyką węzłów gordyjskich świata. Zanim oddam głos panom profesorom panelistom, chciałam państwa poinformować o tym, że dorobek debat na temat właśnie długofalowego myślenia strategicznego znajduje odzwierciedlenie w publikacjach, które tu prezentujemy. Najnowsze dotyczą przyszłości regionów w kontekście wyzwań globalnych, futurologii wobec wyzwań XXI w. Jeszcze pachnie farbą książkę „Kreatywna, innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI w”. Mamy nadzieję, że debata dotycząca węzłów gordyjskich będzie punktem wyjścia do uruchomienia szerszego programu badań. Nasze dzisiejsze spotkanie jest jak zwykle nagrywane, wobec tego prosimy o przedstawianie się do mikrofonu i zostawianie nam wizytówek, żeby to uwzględnić w stenogramie.

Proszę państwa, do dzisiejszego tematu „Węzły Gordyjskie Świata” codzienna rzeczywistość dostarcza wciąż nowych wątków. Rzeczywistość ta stanowi wręcz tło niesamowite, pokazuje jak bardzo świat się zapętlili, jak bardzo brakuje ładu gospodarczego. (Problematyce ładu gospodarczego poświęcono w PTE jedną z debat grudniowych w ramach „Czwartków u Ekonomistów” - grudzień 2008). Zapętlenie to wynika z wielu przyczyn, o których będzie mówił pan prof. Kukliński. Chciałam w związku z tym zwrócić uwagę, że kryzys globalny, w który obecnie popadł w świat, jest szczególnie trudny właśnie ze względu na fakt, że nałożyły się na siebie różnorodne przyczyny, nie tylko te przyczyny, które Pan dr Rybiński przedstawił w swojej książce o węzłach gordyjskich. Obok tych przyczyn obecnie mamy do czynienia z przełomem cywili-

zacyjnym na co równocześnie nakłada się nieład ustrojowy, nieład w systemie społeczno - gospodarczym. Występują tu silne sprzężenia zwrotne. Zewsząd słychać głosy, apele o uporządkowanie kapitalizmu. Taki dość symptomatyczny artykuł znajdują państwo Na lamach Tygodnika Forum (6/2009) - tytuł jest wielce symptomatyczny: „Gdzie jest kapitan?” Oblicza kryzysu. Zadaje to pytanie, nie ktoś przypadkowy a Kenneth Rogoff, profesor Harvard University i „mózg” Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Oto konstatacje prof. Rogoffa: „każdy bank, który potrzebuje miliardów dolarów z pieniędzy państwowych powinien zostać upaństwowiony”. To pierwszy wniosek. Następny: „jeśli USA wcielają w życie kowbojski kapitalizm, który nie jest regulowany, całe pieniądze spływają do nich”. Tego typu ocen mamy wiele. Także w wielu niemieckich publikacjach mnożą się apele o konieczności wprowadzenia różnego rodzaju reguł globalnych. Podkreśla się, że globalny nieporządek wymaga globalnych reguł porządkujących. Nieprzypadkowo zatem dzisiaj postanowiliśmy podjąć temat - węzły gordyjskie świata. Co prawda, pan prof. Sadowski przed zaproszeniem go do tej debaty powiedział, że nie podoba Mu się sformułowanie *węzły gordyjskie*, bo ileż tych węzłów możei być. Częściowo podzielam ten pogląd, ale z drugiej strony, coraz bardziej jednak jest widoczne odczuwalne narastające zapętlenie się świata. W różnych obszarach, dziedzinach narastają bardzo trudne sytuacje i właściwie wciąż brak rozwiązania, nie ma odpowiedzi na wiele trudnych pytań. W USA, kraju - w wylęgarni noblistów, też nie znaleziono takich odpowiedzi.

Panie profesorze oddaję panu głos.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pani prezes. Zacznę od takiej ... wydawnictw. Mianowicie, jest takie sformułowanie w Piśmie Świętym, że lampy ... ale stawiać na widocznym miejscu. Taka jest moja w tej chwili dyskusja, która ... innowacyjna Europa. Ja chcę wyduścić z nich drugie pytanie, żeby był powszechnie dostępny, natomiast chciałbym, żeby tu państwu za miesiąc państwu pewne egzemplarze tego tomu uruchomić. To samo dotyczy publikacji ... tym razem robionej, tworzonej przez ... też będę starał się, żeby na przyszły miesiąc dalsze egzemplarze pojawiły się. Krótko mówiąc, żeby nasze spotkania była ożywiane dopływem publikacji. A teraz pozwólcie państwo, że przedstawię kilak słów wstępnych. Koncepcja węzłów gordyjskich pojawiła się w trójkącie współpracy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Towarzystwa z Klubem Rzymskim i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Pierwszym elementem tego zjawiska była dyskusja powiązana z 20-leciem Towarzystwa, Polskiego Towarzystwa Klubem Rzymskim w październiku 2007, gdzie pan prezes Rybiński przedstawił referat nt. węzłów gordyjskich, który został opublikowany nawet dwa razy. Potem mieliśmy w ubiegłym roku dwie manifestacje współpracy i dobrej woli z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, mianowicie Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zorganizowało w październiku ub. roku konferencję międzynarodową, gdzie sprawa węzłów gordyjskich figurowało w porządku dziennym. MRR opublikowało również ten tom, który w tej chwili cytuję. W tej chwili mamy teraz tę inicjatywę trzech posiedzeń wspólnych PTE i Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim i mnie się wydaje, że powinna wyłonić się jednak koncepcja programu badań na temat węzłów gordyjskich. Otóż proszę państwa jak ja widzę sprawę węzłów gordyjskich w kontekście myślenia nauk społecznych. Mianowicie, wydaje mi

się, że interesuje nas problem długiego trwania szerokiej interpretacji dorobku francuskiej szkoły ... To drugie trwanie może dać dwie ... Może dać ... tworzenia zasobów dla rozwoju, to jest trochę inaczej, bo ja doszedłem do ... które manifestują się w starych i nowych ścieżkach wzrostu, zasoby dla rozwoju, zasoby dla przyszłości, które pojawiają się w mechanizmie starych i nowych ścieżek wzrostu i ten mechanizm wyłania z kolei punkt zwrotny. Te punkty zwrotne wyłaniają nowe struktury długiego trwania i rynku ... w ciągu 20 ostatnich lat, ..., to jest dokładnie to, zasoby dla przyszłości, nowe i stare ścieżki zwrotu, punkt zwrotny i nowa struktura ... Ale możliwy jest inny rozwój w przypadku ..., że w struktura długiego trwania pojawiają się bariery wzrostu i dla mnie węzeł gordyjski to jest kumulacja niepojętych, niezrealizowanych decyzji strategicznych i nagromadzenie się, kumulacja ... przekształca się w ... I wówczas, jest potrzebne rozwiązanie aleksandryjskie, czyli w tym normalnym modelu macie państwo, że w sposób naturalny wyłania się punkt zwrotny, z naturalnego procesu się wyłania punkt zwrotny. Ta struktura, ale to nie tylko, to może być firma, to może być region, to może być państwo, to może być cokolwiek, ... wyłaniać w sposób naturalny punkty zwrotu w ramach ... To jest pierwsza uwaga. Druga to jest taka, że ja uważam, że w tej chwili świat wszedł w fazie, jest w wielkim kryzysie, będziemy ..., że to jest nieuniknione i że ten okres, ten kryzys możemy rozpatrywać jako kompleks węzłów gordyjskich. Mnie się wydaje, że są cztery węzły tego w tej chwili gordyjskie, które tworzą ten wielki kryzys. Po pierwsze, to jest kryzys porządku światowego. Otóż, ... wyłonił się nowy porządek światowy, zwycięska koalicja potrafiła stworzyć porządek

światowy, potrafiła stworzyć instytucje, które tak jak ONZ, OECD i Unia Europejska, etc. etc., które w sumie te instytucje tworzyły namiastkę porządku światowego. Jak się popatrzy globalnie na ten system międzynarodowy, to był to taki quasi rząd światy, w sumie te organizacje wielkie działały w porozumieniu, teraz ten porządek światowy ... Amerykanie ... co jest bardzo pięknie opisane przez ... i Amerykanie potrafili ... tzw. wolnego świata. Ja myślę, że sowietci pomagali też do utrzymania porządku, mianowicie w tym sensie, że istnienie sowieckiego zagrożenia wprowadzało porządek w obozie zachodnim i konieczność podporządkowania się Amerykanom. To się wszystko razem trzymało, także krótko mówiąc Sowietci mają swój wkład w zdyscyplinowanie obozu zachodniego, ogromny wkład. Proszę państwa co się okazało, że załamanie imperium sowieckiego, nie zostało wykorzystane przez oświecony ... żeby stworzyć ... trzeba było w tym momencie wykorzystać tę chwilę historii i stworzyć ... Otóż tego ... nie stworzono, zmarnowano okazję, a mało tego, ... I ten osłabiony porządek światowy spotkał się obecnie z wielkim kryzysem. Pojawiło się zjawisko wielkie kryzysu, węzeł gordyjski on się spotkał z osłabionym porządkiem światowym. I teraz proszę państwa, jest pytanie, czy Obama jest wystarczająco miękki, by wprowadzić przywództwa ... które wynegocjuje i stworzy nowy porządek światowy. Ale tu trzeba powiedzieć bardziej spokojnie proszę państwa, że to chodzi nie tylko o Obamę, chodzi o to, czy tam się pojawi wystarczająca grupa oświeconej części elity, która go poprze. ... mówiąc językiem Lenina: egzekutywa burżuazji wielkiej .... I to jest pierwsza sprawa, to jest. Dodajmy jeszcze jedną rzecz, macie państwo takie sformułowanie, które pojawiło się w „Financial Times”, mianowicie pojawił się

artykuł Roberta ..., gdzie są takie tezy, ... era jednobiegowa, okres bezprecedensowej dominacji amerykańskiej zakończona ... Po drugie, ... i do tego są moje dwa komentarze. Kryzys USA jako monopolisty ... Po drugie, .... Po trzecie, ... jako przewidywanie, że porządek globalny zostanie zdominowany przez zjawiska ... formułowanie takiej w środowiskach anglosaskich ... brzmi trochę jak słynne pola ... Musi się pojawić jakiś porządek globalny i ta teza jest taka bardziej ... i to jest jedna sprawa, że wielki kryzys pojawił się w atmosferze osłabionego porządku globalnego i w atmosferze, kiedy ten stary porządek globalny już nie funkcjonuje, ale on jest. Druga ... to jest globalizacji. Ja myślę, w Polsce ... polskiej tłumaczenie słynnej pracy Tomasa ... To jest tak jak bardzo piękny poemat na cześć globalizacji. Ja nie będę referował tej całej sprawy, chcę tylko powiedzieć, że obecny kryzys pokazuje, że ta teza jest głęboko fałszywa. Świat nie jest płaski, świat jest głęboko ... nie tylko przez geografie i historię, ale również przez kulturę, ale również przez gospodarkę i politykę. I wobec tego powinniśmy oczekiwać, że następną książkę, pamiętacie ... stała na liście ... przez wiele, wiele miesięcy, także to wizja, ale moim zdaniem ta wizja się ... To jest kryzys globalizacji. Ja bym dodał jeszcze jedną rzecz, że globalizacji to był taki system, który się wydawało, że istnieje tylko jedna tablica ... Każda tablica musi mieć tylko parametry globalne i że nakłady i wyniki nazwijmy korporacji wielkich bilansują się globalnie i element ryzyka i dystansu i odległości jest bardzo zminimalizowany. Wszystko się dzieje i to okazuje się, że taka tablica ... nie może funkcjonować bez dystansu i bez ryzyka. Trzecim proszę państwa kryzysem, w którym w tej chwili jesteśmy, to

jest kryzys neoliberalizmu. Trzeba wyraźnie powiedzieć, gdy ... jako ideologia rządząca światem zawiódł, o ile kęszizm zdał egzamin jako ideologia porządku po II wojnie światowej, to była, tam były trzy elementy w tej ideologii po II wojnie światowej: to była liberalna demokracja, to był ... Otóż to się wszystko załamało i neoliberalizm jako wiodąca ideologia ... Ja sobie ..., że neoliberalizm to jest taki panteon czterech bogów ... To jest ubóstwienie, ubóstwienie wolnego rynku, ubóstwienie prywatyzacji, ubóstwienie korporacji międzynarodowej i ubóstwienie ... finansów. To były takie cztery bóstwa, w które wszyscy głęboko wierzyli. Otóż, oczywiście neoliberalizm ... że będzie się argumentować, że u podłoża rozwoju gospodarczego w ciągu ostatnich 25 lat były idea neoliberalne i deregulacja, etc. etc., że jest dużo ... prawnych, w tym co robiła pani Thatcher i w tym co robił Reagan, to wszystko jest święta prawda, ale prawdą jest również i to, że w tej chwili, że ja twierdzę jednak, że to wyglądało jednak mimo wszystko, podobnie jak to, że jak płynnie wielki statek i pojawiła się ideologia, że trzeba wyrzucać za burtę wszystkie elementy sterowania statkiem i skutecznie przez 25 lat wyrzucano elementy sterowania statkiem i w końcu stawek stał się pudłem bez celu i wjechał na mieliznę. I teraz zepchnięcie tego statku z tej mielizny kosztuje niesamowite pieniądze, wysiłki, itd. bo teraz ten wielki statek jest na mieliznie i coś z tym trzeba zrobić. Jeszcze raz podkreślam, że jeszcze jedną rzecz podkreślam, że jeśli nie mówię o kryzysie neoliberalizmu, to nie zapominam, że liberalizm był jedną z największych ideologii w historii ludzkości, że co innego jest liberalizm, a co innego jest neoliberalizm, ta specjalna funkcja liberalizmu która była

... I czwarta sprawa, najważniejsza, że kryzys jest kryzysem globalnej elity, globalnej elity władzy i pieniądza i to jest najgłębsza przyczyna proszę państwa. I to jest uważam, że to jest największa przyczyna w tej całej historii, ta globalna elita zawiodła na wielu odcinkach. W łacinie są dwa pojęcie, jest pojęcie ... człowiek i ... i był Otóż, ja zwołam w tej chwili ... globalnej elicie pieniądza i władzy. I teraz znowu sytuacje po drugiej wojnie światowej, widzimy, że ta globalna elita wówczas istniała, był ... byli nawet Stalin i ... wielcy zbrodniarze, ..., ale nie można powiedzieć, że to byli mali ludzie, to nie byli mali ludzie, to byli wielcy zbrodniarze. Otóż, i kryzys tej elity globalnej ma cztery oblicza, to jest kryzys ... nie ma ludzi ....., to jest kryzys wyobraźni, która kompletnie zawiodła, to jest kryzys kompetencji i kryzys elit. To co się dzieje ... proszę państwa zwróćcie uwagę, w czasie II wojny światowej w administracji ... pracowało wiele przedstawicieli wielkich korporacji, ale ci przedstawiciele wielkich korporacji w owym czasie uważali, że oni nie mogą pobierać pensji od rządu federalnego, oni mogą pracować za darmo i wprowadzono pojęcie ... wprowadzono na liście płacy pojęcie, że Iksiński wziął dolara za pracę w rządzie. Otóż proszę państwa ja teraz porównamy tego co się dzieje obecnie, np. że wojna w Iraku, istotą wojny w Iraku jest to, że jest to kolosalna maszyna doskonale zorganizowana do ... pieniędzy, to jest ... Otóż proszę państwa, ten deficyt ... Teraz ta sytuacja, to co się dzieje daje się ogromne miliardy, a prezesi tych banków wypłacają to sobie jako premie, to się to wszystko w głowie nie mieści ... Ale mnie się proszę państwa wydaje, że trzeba spojrzeć na to co się dzieje obecnie jako ... kryzys. Kryzys porządku światowego,

kryzys globalizacji, kryzys elity globalnej i kryzys neoliberalizmu i to jest wszystko co chciałem tymczasem powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję panie profesorze. Zanim oddam głos Panu profesorowi Sadowskiemu chciałem Państwa poinformować, że w najbliższy czwartek o godz. 13-tej odbędzie się debata wokół książki „O tych z najwyższej półki” autorstwa prof. Edwarda Łukawera. i z przyjemnością informuję, że ta książka wreszcie się ukazała, choć długo to trwało. Zapraszam na tę konferencję i pragnę poinformować, że na tej półce znalazło się 31 ekonomistów, którzy zdaniem pana prof. Łukawera wywarli najbardziej znaczący wpływ na polską gospodarkę i następujące w niej zmiany. Z wielką satysfakcją informuję, że dzisiaj dwóch bohaterów książki jest wśród nas, mianowicie Pan prof. Sadowski i Pan prof. Łukaszewicz. Gratuluję serdecznie i zapraszam wszystkich Państwa na te konferencję. Zapewniam, że będzie interesująca. Wcześniej, w dniu konferencji o godz. 11-tej odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu na Żoliborzu pana prof. Czesława Bobrowskiego. Zapraszamy Państwa bardzo serdecznie do wzięcia udziału w tych przedsięwzięciach. W Internecie na stronie PTE znajdą Państwo szczegółowe informacje. Panie profesorze gratuluję jeszcze raz. Proszę bardzo.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Dziękuję bardzo. To jak pani profesor to powiedziała, to ja muszę dodać, że tam jest 31 bohaterów w tej książce Łukawera, z czego większość nie żyje już i wobec tego

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Osiemnastu żyje. Panie profesorze zatem większość żyje, na szczęście.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Bardzo szanuję pana prof. Kuklińskiego i cenię jego koncepcje, ale pojęcie węzłów gordyjskich do mnie nie przemawia. Wprawdzie pojęcie takiego węzła czyli trudnego splotu może rzeczywiście pasować do problemów świata, z jakim mamy do czynienia, ale węzeł gordyjski to taki splot, który może być rozwiązany przez aleksandryjskie cięcie mieczem. Otóż ja takiej możliwości nie widzę w stosunku do żadnego z problemów dzisiejszego świata i dlatego pojęcie węzłów gordyjskich mi nie odpowiada. Nie będę się spierał o termin, bo każdym można się posługiwać, jeśli się go jakoś określi. Ważne jednak jest dla mnie stwierdzenie, że nie widzę sposobu przecinania tych węzłów. Widzę raczej, że wymagają one uporczywego i długotrwałego rozplątywania. Jest to istotna różnica. Otóż, podzielę się takim sposobem patrzenia na problemy świata. Świat w moim przekonaniu staje się coraz wyraźniej jedną wielką całością, która podlega wspólnym zagrożeniom i której przyszłość bardzo zależy od tego, jak będzie się kształtował stosunek do tych zagrożeń. Jest to jednak taka całość, która nie oferuje żadnej możliwości bezpośredniego sterowania sobą. Nie jest to okręt, lecz wielka flotylla, składająca się z całego mnóstwa rozmaitych okrętów i okręcików. Wielka, zasadnicza kwestia polega na tym, że kiedy już określimy problemy, przed jakimi stoi ta flotylla, czyli węzły gordyjskie, i nawet opracujemy koncepcje programów ich rozwiązywania, to ciągle pozostaje pytanie, kto ma to robić i w jaki sposób. Na to pytanie nie widzę odpowiedzi. I to jest dla mnie zasadniczy problem.

Na tym tle wyłaniają się dwie grupy problemów współczesnego świata. Trochę inaczej niż prof. Kukliński, nie uważam, aby obecny kryzys ekonomiczny był wyrazem wszystkich problemów, jakie świat ma przed sobą. Jest to tylko jeden z tych problemów, który ujawnił się w szczególnie ostry sposób, i stworzył wyzwanie, wymagające mozolnego rozwiązywania w ciągu kilku lat. Jak każdy kryzys ekonomiczny, tak i ten będzie miał tendencję do samowchłaniania się, ale byłoby dobrze ją wzmocnić i przyspieszyć. Jak? Otóż trudno oczekiwać, że świat będzie w stanie zbudować jedną, wspólną politykę gospodarczą, która pomoże mu wyjść z kryzysu. Nie, świat będzie budował wiele rozmaitych, poszczególnych polityk. Przypuszczam, że inaczej być nie może, gdyż sytuacja poszczególnych krajów jest różna. Widać to na naszym własnym przykładzie. Domaganie się od Polski, żeby zastosowała wobec bieżącego kryzysu takie procedury i takie sposoby postępowania jak Stany Zjednoczone, albo Wielka Brytania, czy Niemcy, czy nawet Francja, jest to kompletny nonsens. Polska jest w zupełnie innej sytuacji i musi znajdować inne odpowiedzi.

Ale jesteśmy pod wpływem - jak to określić, żeby nikomu nie uchybić? - wielkiego krzyku medialnego na temat tego, że znaleźliśmy się w straszliwym kryzysie, że bezrobocie galopuje do nieprzytomności, bo już osiągnęło 10,5. Ci, co to piszą, nie wiedzą, że rok temu bezrobocie w Polsce wynosiło 11,5 proc. i nikt nie krzychał, że jest kryzys. A w 2001 roku było na poziomie 20% i też nie mówiło się o kryzysie. Już samo to pokazuje, że Polska jest w innej sytuacji, niż Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania i stosowanie tych samych metod byłoby nonsensem. I nie tylko Polska jest w innej sytuacji, ale również inne okręci pływające po morzach

świata. Każdy więc musi sobie dawać radę w jakiejś mierze po swojemu.

Czy to znaczy, że nie należy się porozumiewać? Oczywiście, że należy. Jesteśmy w Unii Europejskiej i oczywiście warto wspólnym wysiłkiem w Unii się naradzać, ale naradzać nie na temat, co wszyscy mają jednakowo zrobić, tylko na temat, co kto powinien zrobić w określonej sytuacji i co zamierza, a co może. Otóż jest to bardzo istotna sprawa. Musimy stosować zróżnicowane podejście oparte na rozpoznaniu różnic w sytuacji poszczególnych krajów.

Ja nie podważam koncepcji prof. Kuklińskiego, że w tym kryzysie ujawniają się rozmaite problemy. Nie podzielam jednak poglądu, który wyraża jakby wiarę w Mesjasza: przyjdzie Obama, albo kto inny, zrobi porządek, wprowadzi nowy ład światowy i będzie dobrze. Nie będzie dobrze. Od Obamy można się spodziewać różnych rzeczy pozytywnych, na razie mądrze mówi i coś zaczyna robić, więc chwała Bogu i trzeba mu życzyć jak najlepiej. Nie zmieni jednak ładu światowego na tyle, żeby można było powiedzieć: wyszliśmy na prostą i już teraz jest dobrze, rozwiązaliśmy nasze problemy. Nie można dlatego, że oprócz kryzysu ekonomicznego, świat znajduje się w kleszczach innych jeszcze problemów długookresowych, które od dawna narastają i prawdopodobnie będą narastać dalej, kiedy już kryzys ekonomiczny się skończy. Są to problemy, które określam mianem autodestrukcyjnego działania systemu rynkowego. Od razu podkreślam, że system rynkowy uważam za absolutnie nieodzowną podstawę funkcjonowania gospodarki. Ma on swoje wielkie przewagi i wielkie osiągnięcia historyczne, ale jednocześnie od bardzo dawna cechują go również działania negatywne. W ostatnich zaś dziesięcioleciach te negatywne

działania uzyskały wielki rozpęd wskutek dominującej roli doktryny neoliberalnej w kształtowaniu polityki gospodarczej. Wyodrębniam trzy grupy narastających od dawna zagrożeń. Jedna – to grupa zagrożeń ekologicznych, już dobrze znanych. W ostatnim okresie uzyskały one w świadomości społecznej jeden szczególny wymiar, którym jest sprawa globalnego ocieplenia. Nie jest to jednak bynajmniej jedyny aspekt zagrożeń ekologicznych, a nawet jest to aspekt budzący wątpliwości: są różne grupy równie wartościowych uczonych, mające przeciwstawne opinie co do tego, czy zmiany klimatyczne są czy nie są skutkiem działalności człowieka w postaci ekspansji przemysłowej. Bez względu na to, która z tych grup ma ostatecznie rację, lepiej pewnie jest założyć, że działania człowieka są niekorzystne i zmierzać do ich zmiany, redukując emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Ale zagrożenie ekologiczne nie sprowadza się do tego, ono polega na tym, że glob ziemski jest wciąż traktowany z jednej strony jako źródło zaopatrzenia dla wszystkich potrzeb, a z drugiej jako generalny śmietnik. W rezultacie środowisko naturalne jest od kilku dziesięcioleci konsekwentnie niszczone w coraz szybszym tempie. Oczywiście osiągnięto już pewne skrawki porozumień, ale nawet na odcinku tak ważnym jak przeciwdziałanie deforestacji, mamy do czynienia z takimi zjawiskami, jak z dumą realizowany w Chinach program redukcji wycinania lasów przy jednoczesnym przestawieniu się na import drewna z Afryki. Wycinanie lasów przeniosło się więc do Afryki i tam w całej pełni się rozwija. Ostatnio uległo ponownemu przyspieszeniu również w Amazunii. Takie zjawiska wskazują na niebywałą trudność dojścia do rzeczywistego realnego porozumienia między różnymi krajami lub regionami, z których każdy dba o własne interesy.

Według badań z ostatnich lat świat doszedł do stanu tzw. deficytu ekologicznego. Oznacza to, że w skali ogólnoswiatowej nie da się już utrzymać obecnego poziomu konsumpcji, gdyż stan zasobów światowych na to nie pozwala. Jest to zjawisko, które poprzednio było przez szereg lat dostrzegane jako zbliżające się zagrożenie, obecnie zaś zostało rozpoznane jako fakt. Nie dotyczy ono wszystkich krajów jednakowo, np. Rosja dzięki swojemu obszarowi i zasobom naturalnym nie ma deficytu ekologicznego. Ale kraje Unii Europejskiej, łącznie z Polską, mają na ogół poważny deficyt. Jeżeli nie nastąpi zasadnicza zmiana tendencji rozwojowych, to deficyt ekologiczny świata będzie się zwiększał. Trudno nie widzieć w tym poważnego zagrożenia dla warunków życia.

Drugim wielkim problemem jest zagrożenie społeczne, polegające na ogromnym zwiększeniu się nierówności dochodowych i majątkowych w świecie i to nie tylko między krajami bogatymi i biednymi, ale również wewnątrz samych krajów bogatych. Tak na przykład poziom nierówności w Stanach Zjednoczonych tak się zwiększył w ciągu ostatnich 10 lat, że poziom dochodów najniższych grup dochodowych uległ absolutnemu zmniejszeniu, a współczynnik Giniego jest tam wyższy niż w Polsce, gdzie przecież poziom nierówności jest wysoki z wielkim obszarem biedy. To wielkie zagrożenie społeczne zostało dostrzeżone. Organizacja Narodów Zjednoczonych w swoich tzw. celach milenijnych umieściła na pierwszym miejscu walkę z biedą i wyznaczyła zadanie, zmniejszenia rozmiaru biedy w świecie do roku 2015 o połowę. Ale wszystkie świadectwa z procesu tej walki z biedą, pochodzące jeszcze sprzed kryzysu, wskazują, że nie udaje się tych założeń realizować, a obecny kryzys oczywiście

podważa te możliwości bardzo silnie. Problem więc pozostaje. Zagrożenie dla świata polega na tym, że z tych wielkich nierówności wynikają konflikty różnego typu i różnej skali, częściowo już dobrze znane. Zwiększanie się skali nierówności grozi oczywiście narastaniem konfliktowości. Konfliktowość będzie rosła, bo liczba ludności świata dalej rośnie, czyli potencjał agresji nabiera mocy. Takie są realia współczesnego i przyszłego świata, z których warto sobie zdawać sprawę.

Trzecie wielkie zagrożenie, które narastało od wielu lat, to zagrożenie ekonomiczne, wynikające z nieprawdopodobnego wzrostu znaczenia obrotów na rynkach finansowych. Rynki te osiągnęły własne, nieokiełznane życie, zupełnie oderwane od realnego świata gospodarki. Osiągnęły to dzięki powszechnej psychozie wiary w absolutną sprawność system rynkowego. Psychozę tę zrodziło panowanie doktryny neoliberalnej. Dopóki wszyscy się zgadzają na rozpasanie rynków finansowych, może trwać złudne wyobrażenie, że wzrost kursów akcji jest wzrostem gospodarczym. Tymczasem tworzy się w ten sposób bogactwo wirtualne. Ostatnio dostałem zabawny dokument, który w dowcipny sposób przedstawia obraz działania współczesnej gospodarki w rozmaitych krajach i przy różnych typach przedsiębiorstw. Przyjmuje się stan wyjściowy: masz dwie krowy. Co z tym robisz? Okazuje się, że we współczesnym świecie odpowiedzi na to pytanie mogą być bardzo różne. Nie mogę cytować wszystkich, ale przytoczę przykład przedsiębiorstwa francuskiego: masz dwie krowy, to zaczynasz strajk, ogłaszasz blokady dróg, bo chcesz mieć trzy krowy. Kwintesencja zawiera się w przedsiębiorstwie amerykańskim typu Enron. Wygląda tak: masz dwie krowy, więc sprzedajesz swoje trzy krowy

spółce córce na Kajmanach, która jest własnością twojego największego akcjonariusza; on ci odsprzedaje cztery krowy, wobec czego masz już pięć krów, na które zaciągasz kredyt hipoteczny; sekurytyzujesz swoje zadłużenie i sprzedajesz swoich 6 krów, zaciągając nowy kredyt na 7 krów; uzyskujesz zwolnienie podatkowe na wszystkie 8 krów i sprzedajesz byka, co sprawia, że teraz możesz już spokojnie operować swoimi 9 krowami. Przytoczyłem ten dowcip, gdyż pokazuje on istotę działania współczesnej gospodarki finansowej. W USA masowo udzielane przez małe banki kredyty hipoteczne były odprzedawane wielkim bankom, które blokowały je w pakiety kapitałowe i poddawały sekurytyzacji, czyli na ich podstawie uruchamiały emisję akcji; firmy ratingowe dawały tym akcjom wysokie notowania, więc były one kupowane i ich kursy rosły. Tylko, że w końcu musiało to pęknąć. Poprzednie pęknięcia udawało się szybko naprawić. Groźny kryzys internetowy w 2001 r. został szybko opanowany dzięki uruchomieniu wielkiej akcji finansowej w budownictwie mieszkaniowym, a teraz budownictwo mieszkaniowe się załamało i wybuchł wielki kryzys, przenoszący się na cały świat.

Ktoś z sali pyta, dlaczego w tej sytuacji dolar idzie w górę. Otóż dlatego, że w wielkim kryzysie najpewniejszą lokatą są obligacje rządu amerykańskiego, a nie polskie, więc kapitał z Polski ucieka i kurs złotego spadł. Nie spadłby, gdybyśmy nie żyli w ramach neoliberalnej koncepcji płynnego kursu.

Kryzys ekonomiczny jest to pożar, który sprawia, że o pozostałych długookresowych zagrożeniach przestaje się myśleć. Trzeba jednak pamiętać, że oprócz tego pożaru mamy jeszcze te inne zagrożenia. Jakoś trzeba się do nich ustosunkować. Powiedziałem, że oczekuję stopniowego pogarszania się sytu-

acji światowej i wzrostu konfliktowości, który może w końcu doprowadzić do ogólnej walki o przetrwanie. Nie mówię jednak, że wobec tego trzeba siać i płakać, pogrążając się w desperacji. Nie, trzeba szukać sposobów obrony. Wracam jednak do punktu wyjścia: nie widzę sposobu przecięcia tych problemów aleksandryjskim ciosem miecza. Trzeba spokojnie i zdecydowanie dążyć do realnego porozumienia międzynarodowego. Zgadzam się z prof. Kuklińskim, że mamy obecnie do czynienia z brakiem autorytetów w skali światowej, z dominacją małych ludzi. Jest to jeszcze jeden wymiar tego skomplikowanego obrazu. Nie wiem zresztą, czy najważniejszy, bo w końcu nawet mali ludzie mogą się ze sobą porozumieć, zwłaszcza jeśli zostaną zmuszeni przez okoliczności. Na to właśnie, że okoliczności będą się tak bardzo pogarszać, iż w końcu zmusi to społeczność światową do tego, żeby się porozumieć i znaleźć sposób wspólnej obrony przed zagrożeniami. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie profesorze. Teraz Pan prof. Wierzbicki ma głos, proszę bardzo.

Pan prof. Andrzej Wierzbicki

Dziękuję za zaproszenie. Ja chciałem powiedzieć najpierw, że zgadzam się z moimi przedmówcami, chociaż wypowiadali odmienne poglądy, ale uważam, że węzeł gordyjski jest metaforą, że o cięciu aleksandryjskim nie może być mowy, może być mowa, jeśli o cięciu, to o cięciu chirurgicznym, nie o cięciu mieczem, a o cięciu skalpelem, czyli trzeba wiedzieć, w którym miejscu przeciąć, nie tak na oślep. I chciałem tutaj dodać, że będę mówił o węzłach gordyjskich świata tak jak ja je widzę, ale z perspektywy rewolucji informacyjnej, co może dać wnioski zupełnie odmienne i nie będę przy tym przekony-

wał, że rewolucje informacyjne rzeczywiście się dokonuje. Nie będę mówił jak długo jeszcze potrwa, jakie ma znaczenie, jakie daje szanse dla krajów o tak głęboko zdualizowanej gospodarce jak Polska. Natomiast jakie są skutki ogólnoswiatowe, natomiast skoncentruję się tylko na dwóch rodzajach skutków, które odpowiadają w pewnym sensie dwóm węzłom gordyjskim. Jeden z nich to jest ten, na którym niemal skończył prof. Sadowski, to znaczy chodzi o obecny kryzys finansowy globalny i on był już dawno wymieniany jako możliwy potencjalny węzeł gordyjski, dziś nikt nie ma wątpliwości, co do jego znaczenia, natomiast jak się weźmie np. „Economistę”, to się okazuje, że cała dyskusja na temat tego powiedzmy sobie usilnie stara się nie dostrzegać informacyjnych aspektów tego kryzysu, chociaż są one oczywiste, więc nie może ich całkowicie pomijać, chociaż mówił o nich ... Stiglitz, ale jak się czyta „Economistę” to oni unikają tego. Można się zastanowić i tutaj będą przepraszam, że będę prowokacyjny, ale to może pomóc nam być powiedzmy sobie wyobraźnię naszą pogłębić, uniknąć kryzysu wyobraźni, o której mówił prof. Kukliński, a mianowicie wydaje mi się, że można zrozumieć tak powody tego unikania aspektów informacyjnych. To mogłaby być obawa, że analiza taka może wymagać zupełnie nowych pojęć głębszego zrozumienia w rewolucji informacyjnej i modelowania matematycznego w tej rewolucji itd. niż to się zwykło, chociaż oczywiście ekonomia obejmuje także ekonometrię itd. ale ja miałem okazję i będąc, nie będąc ekonomistą współpracować z ekonometrami i jednak twierdzą, że oni powiedzmy całej szerokości możliwych podejść do modelowania matematycznego nie dostrzegają. Z drugiej strony taka analiza może doprowadzić do wniosków daleko idących, wymagania głębszej rewizji domi-

nującej wciąż jeszcze w ekonomii pozostałości doktryny neoliberalnej. Zgadzam się z panem profesorem, że tu jest kryzys tej doktryny, ale ona tak jak każda powiedzmy sobie, przejaw struktury długiego trwania wpływa jednak na myślenie większości ekonomistów w Polsce. Nie będę tutaj przytaczał opinii takich prominentnych neoliberalistów, którzy twierdzili, na początku kryzysu, później przestali, że przyczyną kryzysu mogło być tylko, nie mogło być wadliwe działanie rynków finansowych, tylko nieprzemyślane decyzje rządu. Dzisiaj przeważa z kolei opinia w nowej postaci, duża pomoc finansowa rządów jest niezbędna, ale nie powinna być trwała, nie może się przerodzić w trwałą kontrolę, musi być ściśle ograniczona w czasie i w zakresie, to jest to co w tej chwili można wyczytać w „Economist” głównie tego typu opinie. Dla mnie to jest jednak unikanie wnikliwej analizy istoty przyczyn tego kryzysu. A dla mnie przyczyną tego kryzysu jest to co powiedział ... to znaczy, asymetria informacyjna na rynkach, którą wytworzyła rewolucja informacyjna i w ogóle związana zresztą w naturalny sposób z rynkami wysokiej techniki, nie tylko finansowej. Finansowej, to tylko był puszczony najbardziej swobodnie i dlatego tam się to zdarzyło. Wszystkie inne rynki wysokiej techniki mają asymetrię informacyjną, a polega to na tym, że jak kupujemy jabłko, to organoleptycznie możemy równie dobrze stwierdzić, czy jabłko jest dobre czy złe, jak sprzedawca. Już jak ... to już nie jest prawdą. Jak kupujemy lekarstwo musimy komuś zaufać, że to jest dobre lekarstwo. A co się działo na rynkach finansowych. Na rynkach finansowych po prostu rynki te uległy pokusie mówienia nieprawdy z chęci zysku, to znaczy właśnie opowiadania, że te wszystkie deregulacje, te wszystkie powiedzmy sobie zmieszane różne opcje,

dają bezpieczeństwo, a ja jako specjalista od moderowania matematycznego sam się nie zajmowałem inżynierią finansową, ale wykształciłem kilku profesorów, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych i tam robią kariery jako właśnie specjaliści od optymalizacji stochastycznych, podstawowego narzędzia na tych rynkach, to doskonale wiem, na czym polegał błąd. Błąd był taki. Zakładało się model, który obowiązywał matematycznie do obliczenia najkorzystniejszych inwestycji, który obowiązywał tylko w warunkach normalnego funkcjonowania, np. dobierało się opcje nieskorelowane. Proszę bardzo, w normalnym rynku można sprawdzić, które są nieskorelowane, dobrać opcje, to jest bezpieczna lokata. Bardzo przepraszam, guzik, prawda. Jak przyjdzie kryzys, to one się stają skorelowane bo włącznie lecą w dół i wobec tego model po prostu przestaje funkcjonować. Zatem stwierdzenie, że to jest bezpieczne, bo matematycznie specjaliści wyliczyli to jako najlepsze możliwe opcje jest po prostu stwierdzeniem nieprawdziwym. I stąd twierdzę, że właśnie ta asymetria informacyjna. Fakt, że przeciętny inwestor nie może zrozumieć na czym polega skomplikowana opcja. Ten fakt stał się zachętą do mówienia nieprawdy w chęci zysku. Czyli krótko mówiąc okazało się, że rynek puszczony sam w sobie, działa znakomicie, jest odpornym narzędziem, ale nie zapewnia prawdy, bo trudno wymagać od sprzedawcy, żeby mówił całą prawdę jeśli on chce dobrze sprzedać swoje produkty.

Pan .....

Tajemnica handlowa.

Pan prof. Andrzej Wierzbicki

Tysiąc rzeczy można wymyślić jeszcze na ten temat, nie tylko tajemnicę handlową. Wobec tego co powinno się zrobić, czy

istnienie cięcie lancetem, które by to usunęło, nie. Mieczem, bo tu nie można przeciąć całego węzła, tylko te najistotniejsze części. Wydaje mi się, że jest, trzeba sobie jasno powiedzieć, że rynki współczesne wysokiej techniki na których panuje asymetria informacyjna wymagają ochrony konsumenta, to znaczy, wymagają instytucji publicznych, finansowanych przez państwo niezależnych od rynku, które będą oceniać czy krótko mówiąc oferenci mówią prawdę, czy nie. Tak jak np. nawet rynek żywności w Polsce wymaga ochrona konsumenta, bo tyle się rzeczy dzieje na tym rynku, że wprowadza się jednak kontrolę sprawdzanie, czy to co jest napisane na produkcji odpowiada prawdzie. Więc tutaj wprowadzenie instytucji, która np. by, wiadomo, że są rankingi funduszy inwestycyjnych, itd. itd. ale one wszystkie są robione przez instytucje rynkowe. Jakby się powiedziało, jest ranking zrobiony przez instytucję niezależną, to każdy kto by kupował to by spojrzał najpierw na tamten ranking zrobiony przez instytucję niezależną. A zatem byłaby pewna ochrona, nie absolutna bo to nie rozwiąże wszystkiego, to nie jest cięcie mieczem, nie da się tego przeciąć do końca, ale przynajmniej tę zasadniczą część by rozwiązało i przeciwdziałałoby przenoszeniu się tych samych objawów na inne rynki, bo z łatwością można sobie wyobrazić podobny kryzys zaufania publicznego np. do rynku lekarstw, bo to już w tej chwili wiadomo, że się pojawiają zupełnie nowe choroby, których przedtem nie było tylko po to, żeby sprzedawać nowe lekarstwa, więc także tu może być kryzys zaufania itd. itd. Jest kwestia zasadnicza, przedtem nie rozważana w ekonomii, bo się zakładało, że informacja, każdy ma taki sam dostęp do informacji, jest kwestia zasadnicza, czy rynek zapewnia prawdę. Nie zapewnia. To wobec tego trzeba to jakoś

pomóc, żeby on zapewniał. Drugi węzeł, który chcę omówić, jest z nim związany, tylko dalej idący to jest globalny kryzys własności i wiarygodności wiedzy, a mianowicie, być może nie jest on jeszcze w pełni dostrzegany, ale w przyszłości może doprowadzić do jeszcze poważniejszego kryzysu, niż obecny kryzys finansowy. Nie chodzi tu o konflikt między indywidualną a publiczną własnością wiedzy, gdyż te nie zawsze się wzajemnie uzupełniały i tu konfliktu zasadniczego nie było. Dla mnie, ja dostrzegam natomiast wyraźny trend, trend najpierw w mojej dziedzinie, którą obserwuję z bliska, to znaczy tej komunikacji, trend, który się wyraża tym, że moi doktoranci zatrudnieni niedawno tego przedsiębiorstwa, w największym polskim przedsiębiorstwie w tej dziedzinie, boją się publikować, bo nie dostaliby zgody, gdyby się zwrócili do swoich władz, a z kolei jak opublikują bez tej zgody to ich mogą wyrzucić z pracy. Boją się publikować prace naukowe krótko mówiąc. Jak to robić wobec tego, i to już jest dla mnie dowód, że się zaczyna wyraźna korporatyzacja wiedzy. To znaczy, wielkie korporacje z jednej strony niejako zabierają, zawłaszczają wiedzę indywidualną swoich pracowników, z drugiej strony natomiast, starają się zawłaszczyć jak najwięcej wiedzy publicznej, tej która tradycyjnie była dorobkiem całej ludzkości. Do tego dochodzi jeszcze trend postmodernistyczny. Trend postmodernistyczny w socjologii wiedzy i innych, nie będę tu wchodził, można by tu bardzo głębokie i fachowe rozważania przekazać, ale nie sędzę, żeby był na to czas, ten trend krótko mówiąc sprowadza się do stwierdzenia, że nie ma prawdy obiektywnej, że wszystko jest, każda wiedza jest tylko oparta na władzy i pieniądzu, że wszystko jest, prawda jest negocjowalna itd. itd. I to dla mnie jest niebezpieczne, bo z

jednej strony to uzasadnia, bo jak nie ma prawdy obiektywnej, to dlaczego nie sprywatyzować tej wiedzy. Po pierwsze, ja widzę w tym w sprzeczności, zresztą nie ja pierwszy, profesor Helena Kozakiewicz, znany filozof polski, niestety zmarła, stwierdziła, że takie ... jest wewnętrznie sprzeczne, że muszą się nauki społeczne znaleźć inne rozwiązanie, a ja twierdzę, że to twierdzenie, że wszystko jest subiektywne, nie zdaje praktycznego egzaminu, bo człowiek nawet ja poruszając się powiedzmy po tej sali, idąc po tej sali muszę uwzględniać pewne cechy obiektywne, takie jak np. że kant stołu może mnie uderzyć jak ja będę nieostroźnie przechodził. Jest to cecha niewątpliwie obiektywna otaczających nas rzeczywistości i ja to uwzględniam w najprostszych zachowaniach. Także ci, którzy twierdzą, że nie ma żadnej prawdy obiektywnej to ja im proponuję te z twardej ściany. Ustaw się naprzeciwko ściany, zamknij oczy i wyobraź sobie, przekonaj siebie, że tej ściany nie ma, albo że nie jest twarda, jak ci się uda przekonać, to możesz to sfalsyfikować biegnąc naprzód, a jak ci się nie uda przekonać siebie, to znaczy, że jednak rzeczywistość ma pewne cechy obiektywne. Oczywiście, że nie ma absolutnego obiektywizmu, ale nie ma też absolutnego subiektywizmu. Zresztą akurat dowody logiczne, które stosuje filozofia właśnie, socjologia wiedzy ta postmodernistyczna, żeby dowieźć, że nie ma obiektywnych prawd, opierają się na błędnej interpretacji paradoksu błędnego koła. Dla mnie nie ma paradoksu błędnego koła, bo to co oni przytaczają, to są przykłady sprzężenia zwrotnego, a bez sprzężenia zwrotnego by nie, gdyby wobec tego paradoks błędnego koła obowiązywał, to nie mogłyby funkcjonować ani roboty, ani większość urządzeń automatyki, itd. itd. Wobec tego nie ma dla mnie paradoksu

błędnego koła, to jest dla mnie tak samo przestarzały paradoks, jak przestarzałym paradoksem był paradoks Achilleśa i żółwia, że Achilles nigdy nie dogoni żółwia. Po prostu oparty na braku dostatecznie głębokiej wiedzy, a tymczasem socjologia wiedzy postmodernistyczna używa właśnie tego paradoksu dla dowodu, że nie może być absolutnego obiektywizmu. Mniejsza o to, to są szczegóły, ale jest tutaj kwestią dla mnie jasną, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju narastającym węzłem gordyjskim, o znaczeniu, który może przekraczać obecny finansowy i jest to kwestia właśnie obiektywności wiedzy publicznej, kwestia czy prywatyzować wiedzę publiczną czy nie. Ja uważam, że nie bo wiedza tym się różni od wszystkich innych zasobów ekonomicznych, że jak się jej wspólnie intensywnie używa, to ona się zwiększa, a nie zmniejsza. Wobec tego tragedia wspólnoty nie może być stosowana do wiedzy, a wobec tego jest w interesie społecznym, żeby jak najwięcej wiedzy było własnością publiczną z tego rozumowania właśnie wynika. A zatem tutaj są kwestie bardzo istotne, bo jeśli obiektywność wiedzy publicznej zostanie skutecznie zakwestionowana przez postmodernizm, jeśli cała wiedza publiczna, za wyjątkiem wiedzy klasycznej zostanie skorporatyzowana i sprywatyzowana, to wówczas nastąpi dualizacja wiedzy w skali globalnej, czyli ludzkość by się składała wtedy z niedouczonej populacji większości, która nie będzie miała szans na rozwój, i będzie się zajmowała ..., czyli po prostu będzie się zabawiała. I w niewielkiej ilości wyselekcjonowanych pracoholików, którzy będą rozwijać wiedzę zastrzeżoną dla korporacji. To zaś doprowadzi do zatrzymania ewolucji cywilizacyjnej ludzkości, przynajmniej takiej jak obserwowaliśmy dotychczas. To, że następuje ewolucja cywilizacyjna jest dla

mnie oczywiste, nie będę tu dyskutował o tym, czy tu jest postęp czy nie, dla mnie wystarczającym dowodem jest przedłużanie się średniego wieku ludzi, to jest jednak dowód, że jakiś postęp jest. Oczywiście na początku po rewolucji informacyjnej ten postęp może ulegać pewnego rodzaju zwichrowaniu polegającym na tym, o czym mówił prof. Sadowski, na pogłębiającej się nierówności, ale w związku z wprowadzeniem nowych technologii, czy powiedzmy sobie na początku epoki cywilizacji przemysłowej, to też pojawiały się narastające nierówności. My musimy temu przeciwdziałać, ale warunki na to, żeby uzyskać postęp istnieją. Jeśli nie będziemy przeciwdziałać temu zagrożeniu, którym mówiłem, to ubocznym produktem takiej dualizacji wiedzy będzie wtedy załamanie się idei demokracji. Już dzisiaj słyszymy tezy o nadmiarze demokracji, o superklasie, o metokracji, o postdemokracji, itd. itd. Dla mnie te tezy są niebezpieczne. Np. z rozmaitych ankiet prowadzonych przez różne czasopisma z okazji 20-lecia demokratyzacji Polski okazuje się, że właśnie swobody demokratyczne, a w znacznie mniejszym stopniu osiągnięcia rynkowe stanowią dla większości ludzi dorobek, główną część dorobku tego ostatniego 20-lecia, to znaczy fakt, że mamy rzeczywiście demokrację jest ważniejszym dla mnie jako dla ludzi, niż fakt, że jest w pełni wolny rynek. Ale czy istnieje tutaj cięcie lancetem, w tym zakresie, żeby temu przeciwdziałać, ja uważam, że tak, że istnieje i niektórzy dostrzegają i przy wszystkim złym, o czym można powiedzieć o prezydencie Bushu, on pod wpływem, nie sam to wymyślił, tylko pod wpływem wielkich uniwersytetów amerykańskich, tej oświeconej elity amerykańskiej, zrobił początek takiego cięcia. Mianowicie, wprowadził zasadę..., to oznacza, że jeśli uniwersytet dostaje pieniądze federalne,

publiczne na badania naukowe, to jest zobowiązany, wyniki tych badań z odpowiednimi wyjątkami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa oczywiście, ale zobowiązany jest wyniki tych badań opublikować w określonym terminie w internecie, czyli zrobić swobodny dostęp do tych wyników badań. I to jest przeciwdziałanie niejako właśnie tej postępującej dualizacji, czy korporatyzacji wiedzy. I podobne rzeczy zaczynają się też w Polsce, ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. A zatem można szukać tutaj przecięcia. Czy te dwa przecięcia, ta zasada z jednej strony ochrony konsumenta, to znaczy instytucji państwowych, które będą miały na celu zwiększoną ochronę konsumenta na wszystkich rynkach wysokiej techniki gdzie jest asymetria informacyjna czy można ją globalizować. Oczywiście, że można. Ale tego się nie zrobi przez narzucenie, to po prostu trzeba podjąć dyskusję tak otwartą i szeroką, żeby większość innych krajów sobie też z tego zdała sprawę i żeby to przeszło jako powiedzmy sobie normalna rzecz, normalny sposób działania. Czy ta zasada ... i dalsze, bo ją w zasadzie trzeba by rozwinąć, żeby przeciwdziałać nadmiernej korporatyzacji wiedzy, czy ma szansę być zastosowana globalnie. Znowu oczywiście, ja znowu powołuję się na przykład Ameryki, ale podobne zasady można przyjąć i gdzie indziej i to na zasadzie dyskusji i demokratycznego wyboru, sposobu działania, może się ... To tyle, ja celowo powiedziałem, że będę przedstawiał nieco odmienną perspektywę po to, żeby przyczynić się do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Pani prof. E. Maczyńska

Dziękują bardzo Panie profesorze. Proszę Państwa, zwykle planujemy nasze spotkania na nie dłużej niż 2 godziny, ale nie jestem pewna, czy dzisiaj nam się uda utrzymać tę normę,

w każdym razie teraz oddaję głos Państwu. Proszę bardzo o pytania, dyskusję i na zakończenie jak zwykle po 3 minuty runda końcowa pozostaje dla panelistów. Proszę bardzo, czy ktoś z Państwa chciałby się wypowiedzieć? Pan prof. Łukasiewicz i Pan dr Wierzbołowski. Proszę Panie profesorze

Pan prof. Aleksander Łukasiewicz

Asymetria, informacja to rzeczywiście ... gospodarki rynkowej, ale owa asymetria informacji jest historyczną funkcją tejże gospodarki. Istniała zawsze, może z wyjątkiem dawnych modeli ... Poza tym ciągle z tym mieliśmy do czynienia, a dobrze mówi prof. Wierzbicki, to jest wybuch asymetrii, eksplozja, właśnie której jesteśmy świadkami. Sprawa druga, to jest już propozycja może na przyszłe nasze ... Nie wspomniano tu o tym, że ... metody tworzenia ładu ... Trzeba przypomnieć przecież ważne osiągnięcia planowania ... trzeba wskazać, że bardzo dużo się dzieje i robi w zakresie ... strategii, symulowanego ..., itd. itd. Przecież to mogłyby być nowe i skuteczne metody regulacji funkcjonowania gospodarki rynkowej. I ostatnia kwestia, która też być może ... naszą dyskusję, jednak trzeba ciągle powracać do ... czy nam zależy na takim rozwoju ... czy takie a nie inne tempo wzrostu PKB, między tymi procesami mogą być ... Ale to jest także rzecz do ... Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję panie profesorze. Pan prof. Wierzbołowski.

Pan prof. Jerzy Wierzbołowski

... to jest trzecie spotkanie na temat węzłów gordyjskich. Zgadzam się ... samo pojęcie węzłów gordyjskich jest dyskusyjne, a tym bardziej zgadzam się z prof. Wierzbickim, że cięcie aleksandryjskie jest dla mnie niedyskusyjne, to nicze-

go nie przecina. Notabene nawet Aleksander Macedoński to był techniczny chwyt, bo on miał na celu coś zupełnie innego, podbicie świata, a to przecięcie było początkiem całego splotu zdarzeń, które uruchamiał zgodnie z wyrocznią ... Ja jako definicję węzła gordyjskiego przyjąłem referat ... w październiku 2007 r., że węzeł gordyjski jest metafora, problem nierozwiązywalny tradycyjnymi metodami, zaś jedyną metodą poradzenia sobie z problemem jest dostosowanie niekonwencjonalnego często, politycznie niepoprawnego, lub wręcz szokującego rozwiązania, tzw. rozwiązania bizantyjskiego. I stąd założenie, które jest przedstawione w tym opracowaniu, które pan profesor polecił, że węzły gordyjskie wyłaniają się w wyniku odkładania niezbędnych strategicznych ... Bardziej poetycko wyraził to ... że gdy odkładamy czas zbioru, owoce gniją. Gdy odkładamy rozwiązanie problemu, urasta on do wielkich rozmiarów. Otóż, podejście to, takie podejście mam wrażenie zakłada, że mamy do czynienia, po pierwsze, z rozpoznany, albo rozpoznawalnym ... problemem możliwym do rozwiązania w danej ... I tu mamy dwie uwagi. Jedna odwołuje się do pana prof. ..., zatem do jego referatu najbardziej chyba obszernego na spotkaniu, na którym większość z państwa była obecnych, w Ministerstwie Infrastruktury. Po pierwsze, prof. ... stwierdził, że co i w jakim tempie nie było możliwe do rozwiązania, jeżeli w ogóle nie zostało podjęte, jest sposobem myślenia ex post, samo założenie, że problem został odłożony, jest problemem ex post, teraz wiemy, że został odłożony, natomiast w momencie kiedy ten problem, miał być rozpoznany, to ... Teraz, druga uwaga, że problem w danych warunkach, podkreślam w danych warunkach w ogóle nie mógł być rozwiązany, bo ... wzajemnego ... się różnych czynników, lub

w spadku odziedziczonego po długotrwałych procesach, .... To jest pierwsza uwaga, gdzie się odwołuje do ... Druga rzecz, uważam, że wobec tempa zachodzących obecnie zmian podstawowego znaczenia nabiera zdolność do odpowiednio wczesnego rozpoznania narastających problemów. Inaczej mówiąc, zdolność do wyławiania słabych impulsów sygnalizujących narastanie nowych kierunków ewolucji gospodarki światowej, jako wielkiego systemu ..., żeby zastosować słowa ... To jest problem, który mam wrażenie w dyskusji na temat węzłów gordyjskich, a przynajmniej w tym opracowaniu nie znalazł odbicia, to znaczy, nic nie mówi się o tym, że aby rozwiązać węzeł gordyjski on musi być uchwycony w odpowiednim momencie, a w danych warunkach stawia zmianę warunków, nie tylko metody, ale musi uwzględniać zmianę systemu społeczno-gospodarczego, w którym narasta. I w związku z tym chciałbym przenieść dyskusję na trochę wyższy szczebel, dlatego że tak jak węzły gordyjskie dotąd są przedstawiane, one stanowią wykaz w tej książce ... w perspektywie nadchodzących ... XXI w. Oczywiście lista ta może być jak słusznie powiedział pan profesor w pełni dyskusyjna, może być 5, może być 15, jak np. profesor ... w swoim referacie powiedział, że właściwie każdy z 15 wyzwań rozwojowych zdefiniowanych w celach ... jest węzłem gordyjskim. Tu mam wrażenie, poradzenie sobie z problemami zależy od zastosowanie niekonwencjonalnego rozwiązania, ... konieczność przełamania dotychczasowych paradygmatów ... i niestety tu muszę stwierdzić, że w dotychczasowych dyskusjach na temat węzłów gordyjskich problem przełamania dotychczasowych paradygmatów był bardzo słabo ... A co to jest przełamanie. To znaczy, przełamanie dotychczasowych paradygmatów jest rozpoznanie nowych paradygmatów rozwojowych, charakterystycznych

dla nadchodzących cywilizacji informacyjnej, której podstawowym zasobem ... staje się wiedza naukowa, zamiast kapitału mamy wiedzę naukową. Przecież to nie jest przypadek, że nastąpił w ostatnich dziesięcioleciach XX w. przerost kapitału finansowego nad wszystkim pozostałym. Po prostu kapitał stał się podstawowym zasobem produkcyjnym, a sygnał tego był 100 lat wcześniej ... Czyli inaczej mówiąc, ... o rozwiązywaniu węzłów gordyjskich. Poza tym krytyczne problemy do rozwiązania, które nazywamy węzłami gordyjskimi, po pierwsze mam wrażenie dzisiaj konieczność opracowania scenariuszy systemów społeczno-gospodarczego cywilizacji ... bo w swoich pracach próbuje dość często podejmować pan prof. Wierzbicki i muszą tylko żałować, że w dyskusjach pan profesor tego nie ... Przecież to jest nowa epoka rozwoju ludzkości i w tej nowej epoce odpowiadają nowe paradygmaty rozwojowe, a więc praktycznie nowe instrumentarium tego cięcia aleksandryjskiego. Pan powiedział skalpel, ale my dobrze już w tej chwili wiemy, że to nie chodzi o skalpel, tylko chodzi o laser. A to jest kolosalna różnica. My mówimy, że rozwiązujemy problem narastający z pomocy skalpela, czy lasera. I drugi. Mam wrażenie, że w ogóle mówimy o pojęciu węzłów gordyjskich, to przeniósłbym to na wyższy poziom cywilizacyjny i do węzłów tych, bez których nie sposób rozwiązać racjonalnie omawianych problemów, o których żeśmy tu mówili, czy które są w tej książce, które podjął ... w tych swoich 15 celach ja osobiście zaliczam trzy. Po pierwsze, to co mówił prof. Wierzbicki, tylko nadaję temu szerszy wyraz. Przyszłość własności intelektualnej jako podstawowe konfliktu cywilizacji informacyjnej, co ... Panie profesorze, jeżeli Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych nadal ... to znaczy, że wszelka działalność Busha nie ma

żadnego znaczenia, to znaczy, że doszliśmy do momentu korupcji wiedzy i to jest książka, która niedawno się ukaże. Korupcja wiedzy, gdzie uczeni sprzedają swoje usługi w korporacjach, ale już nie na wynalazki, tylko na odkrycia naukowe, czego nigdy nie było. I to jest rzeczywisty węzeł gordyjski. Po drugie, to jest przejście od nominacji pojęcia wzrostu gospodarczego jako podstawowego parametru efektywności gospodarek narodowej, czy gospodarki światowej, jako miary odnoszonego sensu, do rozwoju gospodarczego, to jest akurat to co mówił pan profesor Sadowski, pod którym rozumiem połączenie wzrostu gospodarczego w przechodzeniu gospodarki do wyższych form i łańcucha produkcyjnego i odnoszenia społecznego poczucia dobrobytu. I ostatni punkt, to są zasady i metody współdziałania międzywilizacyjnego charakterystycznego dla cywilizacji przemysłowej domniemania o wyższości oświadczenia euroamerykańskiego ... kulturowego. Jeżeli tego w obecnych warunkach nie rozwiążemy, to dojdziemy do tej sytuacji konfliktowej, o której mówił pan prof. Sadowski. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Proszę państwa. Dziękują bardzo. Mam prośbę, jeśli Państwo mają teksty wystąpień, to (prosimy o ich udostępnienie, celem zamieszczenia na stronie internetowej PTE. Proszę bardzo.

Pan Sławomir Juszczuk

Sławomir Juszczuk, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Nawiązując do wypowiedzi pana profesora prof. Kuklińskiego, który powiedział, że prezydent Stanów Zjednoczonych jest w pewnym sensie ..., otóż mnie się wydaje, że m.in. tym załączkiem dzisiejszego kryzysu jest to, że wielkie instytucje finansowe były zbyt

wielkie, żeby mogły upaść. Na skutek fuzji i przejęć obserwujemy taki proces, że dochodzimy do punktu kiedy przedsiębiorstwo, czy też wielki bank może upaść. W Polsce liczba banków też się zmniejsza i wydaje się, że bardzo ważnym problemem jest to, aby pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie, czy w skali świata jest możliwość wypracowania instrumentów, które będą powodowały to, że nie będzie zbyt wielkich instytucji finansowych, żeby każde przedsiębiorstwo, każda instytucja finansowa mogła upaść i nie zachwiać świata, czy w takim razie ta egzekutywa wielkiej burżuazji może to spowodować skoro jest egzekutywą, to jest jeden taki wątek. A drugi, skoro wielki kapitał jest kosmopolityczny, to dlaczego tak mocno oddziałuje na prezydentów tych największych państw. Czy oni powinni być egzekutywą wielkiej burżuazji czy wyborców, ot i to jest też chyba pytanie zasadnicze. I drugi wątek, który tu się przewija i nawiązuje do swojego szanownego przedmówcy, całkowicie się wypada zgodzić z tym, że chyba wielcy tego świata muszą szczególnie dbać o to, żeby wiedza była ogólnie dostępna a nie korporacyjna. Również i w kontekście ochrony konsumentów na rynkach finansowych, również i w kontekście KNF, i wielu, wielu innych instytucji, które powinny działać, może przede wszystkim na rzecz konsumentów, a nie na rzecz instytucji. Jak spowodować to, żeby taki był obowiązek i ogólny dostęp do wiedzy to wielkie wyzwanie, które tu stoi nie tylko przed nami, ale przed całym światem. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję.

Pani Romana Kawiak

Dziękuję. Romana ... Instytut Polska. Nawiązując do wypowiedzi prof. Wierzbickiego i mojego poprzednika jako wieloletni bankowiec i osoba, która w tej chwili zajmuje się budowaniem systemów do zarządzania ryzykiem, chciałabym zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze zgadzam się z tym, że asymetria informacyjna jest w pewnym sensie przyczyną kryzysu, przyczyniła się do tego kryzysu, ale zwróćmy uwagę na brak efektywnego nadzoru finansowego oraz asymetrię informacyjną wskutek czego pojawiły się nieograniczone możliwości, zdolności instytucji finansowych, pośredników finansowych i giełd do kreowania wirtualnych aktywów, wirtualnych aktywów i wirtualnych pieniędzy wskutek czego gospodarki poszczególnych krajów nie były w stanie zaabsorbować tych wykreowanych aktywów. Moim zdaniem jest to główny powód kryzysu i jego źródło. Chciałabym prosić o komentarz prof. Wierzbickiego.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Wskazuję do bramki, proszę bardzo czy ktoś, pan prof. ... proszę bardzo.

Pan prof. Jerzy Wilkin

Proszę państwa. Akurat dyskusja o strategiach, o globalizacji o myśleniu strategicznym nakłada się na taką gorącą problematykę kryzysu obecnego, co wydaje mi się jest akurat dobrą okazją do tego, żeby poruszyć pewne sprawy fundamentalne. Ja zgadzam się z uwagami panów profesorów, że mamy do czynienia z pewną bezradnością intelektualną w wielu sprawach. Tu była mowa o pewnym kryzysie elit. Faktycznie ten kryzys widać chociażby w wypowiedziach bardzo wielu skądinąd szacownych, znanych, zapewne mądrych ludzi. Mianowicie jeśli mówimy o źródłach tego wielkiego kryzysu, który już raczej nikt nie używa prawie innego określenia, chociaż kilka miesięcy temu

użycie takiego, że to będzie duży kryzys, a już tym bardziej porównywalny do wielkiego kryzysu było prawie świętokractwem. Proszę państwa, za ze zdumieniem stwierdzam, że zarówno w wypowiedziach polskich ekonomistów, wielu, z tego nurtu bardzo liberalnego jak i międzynarodowego jak mantrę powtarza się parę takich spostrzeżeń, że obecny kryzys jest wynikiem czego? Nieodpowiedzialnych działań powiedzmy dwóch instytucji typu ... panu nieudanych decyzji banku centralnego za taniego dolara. Otwiera się w końcu bardzo wpływowy czasopismo biznesowe jakim jest ... i... powtarza, że przyczyny są dokładnie takie same jak wielkiego kryzysu, czyli za taniego dolara nieodpowiedzialnej polityki banku centralnego oraz zbyt wysokich podatków i sprowadza jak gdyby problem do takich właśnie odpowiedzi. Czyli krótko mówiąc brakuje kogoś takiego jak nie wiem ... w latach trzydziestych, który miał odwagę jako znaczący, wybitny ekonomista powiedzieć, że król w sensie rynku nie jest co prawda całkiem nagi, ale ma bardzo poważne wady, ale takie istotne wady i on coś na ten temat korekty tych wad powiedział. To jest jedna rzecz, czyli brakuje jej na horyzoncie tego typu intelektualnych koncepcji odważnych, dotyczących spraw fundamentalnych. Tu pan prof. Wierzbicki mówi o asymetrii informacji, o pokusie nadużycia, hazard, który wynika z tego wszystkiego, a pan prof. Łukasiewicz mówi, że to są znane sprawy, bo one się pojawiały wielokrotnie. Problem polega na tym, że zarówno asymetria informacji, a jeszcze dodam asymetria struktur takich bardzo wyraźnych i skutki tego po prostu nabrały gigantycznych rozmiarów. Bo co innego jak staje naprzeciwko siebie dwóch partnerów, z których jeden dysponuje lepszą informacją niż drugi i dotyczy to jakiejś transakcji, nie wiem, kupna samochodu czy nawet

ubezpieczenia na życie, a czym innym jeśli staje gigantyczna instytucja finansowa, która z drugiej strony ma partnerów w postaci kilkudziesięciu milionów ludzi, zawierających np. transakcje dotyczące ubezpieczeń, funduszy emerytalnych, itd. I to właśnie problem polega na tym, że ta pokusa nadużycia, która zawsze była ma teraz niespotykane rozmiary i tak naprawdę nikt nie jest w stanie powiedzieć, co z tym fantem zrobić. Tu prof. Juszczyk poruszył tę kwestię koncentracji instytucji finansowych i siły, niebywałej siły. Proszę państwa nagle muszą powiedzieć wymknęło się z jakiegokolwiek, ale jakiegokolwiek kontroli. To znaczy mamy w skali globalnej pewne działania siły, podmioty, które nie podlegają praktycznie tak naprawdę albo potrafią obejść te regulacje, także tu mamy pewne znane zjawiska nabrały gigantach rozmiarów i stały się gigantycznym problemem w takiej sytuacji i to jest właśnie coś, z czym nie możemy sobie poradzić. W związku z tym co jest problem wiedzy, tej korporatyzacji i już nie z finansowych takich, ale proszę państwa jeśli 10 firm zaopatrujących w środki nasiona np. rolnictwo, kontroluje rynek światowy z tego tak naprawdę trzy mogłyby, m.in. dysponując tą niezwykłą wiedzą, która pozwala im na wprowadzanie takich odmian, które stają się nieodzowne, czyli inaczej mówiąc jest taka teza 10 firm potrafi zawładnąć tak naprawdę rolnictwem świata, 10 firm, czyli inaczej mówiąc jesteśmy świadkami problemów i być może z tego kryzysu wyciagniemy odpowiednie wnioski o charakterze bardzo, bardzo fundamentalnym, a nie jakimś korekcyjnym, że to jest kolejna korekta rynku, rynek wróci, świat będzie taki jak był. Mogę powiedzieć na koniec teza Manuela ... koniec świata jaki znam. Jest taka znana książka wydana niedawno w Polsce, również wydaje mi się, że

to co obecnie parę lat później, po napisaniu tej książki, bo to jest z końca lat 90. książka dodała mocy temu stwierdzeniu, że to jest koniec świata jaki znamy, tylko, że nie ma koncepcji tego lepszego, nowego. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję Panie profesorze. Proszę Państwa oczywiście zamykamy dyskusję tylko tutaj, na tej sali, natomiast zapraszamy do debaty internetowej i nadsyłania głosów, wypowiedzi do Internetu. Proszę bardzo.

Pan Grocholski

Grocholski z Klubu Rzymskiego. Żeby to optymizmem trochę natknąć na nasze to spotkanie dzisiejsze. Mianowicie nasze tu takie, zwłaszcza prof. Wierzbicki, ale i takie akcenty były w ostatnim zdaniu pana profesora Sadowskiego, czy mały człowiek może mieć udział w jakiejś uzdrawiającej akcji, i czy demokracje przystaje, taka demokracja taka demokracja jaką znamy. Otóż, bardzo polecam i to działa otrzeźwiająco pooglądać sobie parę razy w tygodniu ten kanał amerykański ... jak wyborca amerykański dociska kongresmanów czy senatorów, żeby oni dzisiaj wzywając, co jeszcze w praktyce europejskiej jest mało znane, cały szereg sieci tych przywódców największych tych korporacji finansowych, ale i przemysłowych i oni im zadają trudne pytania, i oni się widać muszą odpowiadać na to, jak oni użyją te olbrzymie miliardy, które w tej chwili Senat zatwierdził dla wyprowadzenia tej gospodarki na prostą. I tu widać to sprzężenie zwrotne bardzo wyraźnie i to jest do naszej praktyki jeszcze, ale to sobie powiemy za dwa miesiące jak będziemy mówili globalizacja a Polska, a dzisiaj mieliśmy mówić w skali świata, ale to pragmatyczne pojęcie anglosaskie uważam, że jest naprawdę podziwu godne i bardzo warte obser-

wowania. I teraz jeszcze, żeby się cofnąć trochę, bo mowa była, dlaczego ta KNF, czy ona po amerykańsku inaczej się nazywa, tak dała się wpuścić, że tak powiem przez te wielkie korporacje finansowe w stan takiej akceptacji tego co się dzieje, mimo, że obserwując, przecież takie sygnały w prasie światowej się pokazywały, że te przepływy dzienne miliardów dolarów z jednej giełdy na drugą, to jest coś niedopuszczalnego i że trzeba temu zapobiegać, bo czy to w Meksyku czy w Singapurze, nagle następowały krachy, MFW musiał interweniować, żeby ratować tą sytuację, a dzisiaj to się stało powszechne. Otóż, takie te wszystkie giełdowe instytucje, nie wiem czy państwo to zaobserwowali, chyba niewielka notatka, w ostatnim czasie angażowały w tak dużej ilości absolwentów i to wydziałów fizyki, nie matematyki, którzy im tworzyli takie matematyczne wyliczenia, uzasadniające, żeby te krowy, o których pan profesor wspominał, uzasadniać, że ich będzie 7 i 9. I to można było sprzedawać inwestorowi giełdowemu i on to kupował. I mało tego, ale nawet ci działacze giełdowi oni wierzyli, bo oni w pewnym sensie dawali zadania samo spełniające się, oni chcieli wierzyć, że ta matematyka będzie działała. I to był taki mechanizm i oni teraz mówiąc jak powinien wyglądać nadzór finansowy, to oni powiadają musimy zatrudnić ludzi, którzy to rozumieją, bo myśmy mieli ludzi, którzy w ogóle tych konstrukcji matematycznych nie rozumieli, a jeszcze do tego władze federalne nam nie zapewniał takiego personelu, który byłby w stanie ogarnąć w ogóle tą olbrzymią bankę finansową, która się tworzy i to jest nauka chyba i dla naszego nadzoru finansowego, ale jak mówiłem to będzie za dwa miesiące. Jeszcze jeden optymistyczny akcent. Krążył ten tom futurologiczny, tam bardzo polecam inną pracę, niż tą, którą

pan prof. zacytował pana Rybińskiego i ... mianowicie, jak będzie wyglądał świat w 2026 r. Bardzo godne przeczytania i jeżeli mówimy sobie, że ta cała globalizacja tak jak ją znamy, właściwie upadła i coś nowego się tworzy, to tymczasem nie, ta informacja o której pan Wierzbicki nam mówił, ona funkcjonuje i to dla naszego rynku stwarza jeszcze takie rezerwy i będziemy mogli jeszcze tyle doganiając świat, jeżeli chodzi o życie w tej informatyce się znaleźć, uważam, że to jeszcze jeden akcent optymistyczny. Bardzo polecam ten tekst.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Pan redaktor Misiak bardzo proszę.

Pan redaktor Marek Misiak

Ja bardzo krótko, jestem redaktorem, więc powinienem umieć się streszczać. Myślę, że mimo tych różnic, podejść jest więcej wspólnego w tym co mówili paneliści, niż tego co ich dzieli. Chciałbym do tego dorzucić raczej w przeciwieństwie do swojego poprzednika jeszcze więcej pesymizmu niż wynikało z ich wypowiedzi. Po pierwsze mamy w Stanach, w Europie, w Anglii, Niemczech, mieszankę neoliberalizmu i protekcjonizmu. I ta mieszanka jest jeszcze gorsza od być może jeszcze gorsza, ale nie wiadomo, obawiam się, że może być jeszcze gorsza, jeżeli opcje zostaną wykorzystane do tego, żeby dług publiczny w Stanach Zjednoczonych nie tylko w Stanach Zjednoczonych był bańką spekulacyjną, to będziemy mieć pęknięcie tej bańki jeszcze groźniejsze od tego, które było i ono się rozleje niestety toksycznie na świat. I to jest coś, czego się najbardziej obawiam. 30 proc. spada eksport w tej chwili, 25 proc. spada import w dolarach więcej, w euro trochę mniej,

w złotych jeszcze mniej, ale w jakich złotych. Tym skończę, bo wiadomo, że mógłbym ciągnąć długo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję.

Pan Andrzej Metelski

Andrzej ... student. ... *wypowiedź nie do mikrofonu* ...

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Dziękuję bardzo, to było pytanie. Proszę Państwa, to teraz ponownie oddaję mikrofon panelistom - po 3 minuty, ale w odwrotnej kolejności. Proszę bardzo Panie profesorze.

Pan prof. Andrzej Wierzbicki

Jeśli chodzi o asymetrię informacji, która istniała zawsze, to tak samo zawsze wiedza była zasobem produkcyjnym. To jest kwestia stopnia, i słusznie zgadzam się z panem profesorem, że teraz obie zarówno wiedza jako zasób jak i asymetria informacji jako zagrożenie, prawidłowego działania rynku stały się dominujące. Panu doktorowi Wierzbołowskiemu oczywiście nie mogłem mówić o ... nowej epoki, o paradygmatach, które jak się zmieniają, o horyzontach ... gdyż to wymagałoby specjalistycznego wykładu w połowie filozoficznego, tym się zajmuję teraz, ale niestety to by wymagało dwóch godzin, więc o tym mówić po prostu nie mogłem. Jeśli chodzi o kwestię kreowania wirtualnych aktywów, to dla mnie był to po prostu przejaw pokusy mówienia nieprawdy z chęci zysku, to znaczy zgadzam się z panią, że to było ważny element kreowanie tej ...

Pani .....

Brak nadzoru finansowego ...

Pan prof. A. Wierzbicki

Brak nadzoru finansowego jest odmiennym wymiarem, to znaczy ja tutaj ... jeden kierunek cięcia wszystko jedno czy na zero, czy na ... to znaczy położenie nacisku na ochronę praw konsumenta na nowych rynkach, podczas gdy nadzór finansowy oczywiście powinien być też uzupełniać z drugiej strony ten powiedzmy sobie tą ochronę praw konsumenta. Ale to jest kwestia stopnia. To chyba wszystko, co miałem odpowiedzieć, bo jeśli chodzi o ... to zostawiam panu profesorowi.

Pan Andrzej Metelski

Chodzi głównie o ...

Pan prof. Zdzisław Sadowski

to profesor Wilkin ... może chce odpowiedzieć, bo ja nie wiem o co chodzi.

Pan prof. Jerzy Wilkin

Ja wiem, bo to zostało przedrukowane przez „Gazetę Wyborczą” w ostatni weekend. To jest powrót do pieniądza wykreowanego przez Międzynarodowy System ..., czyli ... Chodziło o to, że teraz wiele podmiotów cierpi na brak dostępu do środków ... I to jest taki, czyli stwierdził, że istnieje w zanadru jakiś taki instrument finansowy, który od dawna, dawna nie był wykorzystywany, a być może warto do niego wrócić, z tym, że ... jednocześnie mówi o tym, że trzeba dokonać pewnej zmiany jeśli chodzi o głosy w międzynarodowym funduszu walutowym, że tam jest dominacja Stanów Zjednoczonych, które mogą zablokować każdą decyzję, że np. głosy krajów słabo rozwiniętych, które najbardziej dotknięte są nie do oszacowania, czyli krótko mówiąc nie ma ... Moim zdaniem to jest decyzja bardziej polityczna niż taka typowo ekonomiczna i ona by oznaczała dalsze podważenie zaufania do dolara w systemie międzynarodowym.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję panu prof. Wiklinowi, oddaję głos panu prof. Sadowskiemu.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Dziękuję bardzo. Najpierw jeszcze słowo o tzw. Special Drawing Rights. Koncepcja ta pojawiła się po kryzysie dolara z roku 1971 r. i miała na celu skorygowanie ówczesnego systemu monetarnego w taki sposób, żeby umożliwić gospodarce światowej odejście od dolara jako podstawowej waluty rozliczeń. To była ciekawa koncepcja, ale chyba niezbyt konsekwentnie prezentowana i nie powiodła się. Pamiętam to dobrze, bo pracowałem wtedy w ONZ i brałem udział w dyskusjach na ten temat. Może dobrze, że się do niej wraca, bo trzeba będzie znaleźć jakiś sposób na odejście od dolara jako pieniądza światowego. Na razie jednak nie widać obiecujących propozycji. Chciałbym teraz jeszcze nawiązać do kwestii asymetrii informacyjnej, o której mówił Prof. Wierzbicki. Uważam, że to jest bardzo pożyteczne określenie, która pomaga rozumieć działanie rynków finansowych. Otóż opisywana poprzednio przeze mnie sekurytyzacja długów hipotecznych umożliwiała emisję akcji dzięki temu, że każda kolejna emisja była oceniana przez działające na rynku przedsiębiorstwa ratingowe, które dawały wysokie oceny. Publiczność zaś, w gorszej sytuacji informacyjnej, musiała polegać na tych ocenach i kupowała te akcje. Oczywiście można to interpretować w ten sposób, że siedziała tam banda oszustów, którzy świadomie oszukiwali konsumentów. Ale moja interpretacja jest odmienna. Uważam, że jest to po prostu sposób działania systemu rynkowego, rozpaśnianego systemu rynkowego, który pod wpływem doktryny neoliberalnej nie miał żadnych ograniczeń. Dlatego wyjście z obec-

nego kryzysu wymaga nałożenia kagańca na międzynarodowy system finansowy. Musi on ulec takiemu uregulowaniu, żeby ograniczyć swobodę przepływu kapitału we wszystkich jego formach. Nie chodzi o wprowadzenie zakazu okłamywania konsumenta, bo tego się nie da zrobić. Zwróćmy uwagę na obecnie występujący u nas problem opcji walutowych, na postulaty, że trzeba je jakoś cofnąć. Ale opcje walutowe polegają na tym, że przedsiębiorstwa pozawierały z bankami konkretne umowy, które wyglądały na bardzo dla nich korzystne, a okazały się wpadką w wyniku deprecjacji złotego. Jest to tak, jakby ktoś przegrał w kasynie dużą kwotę i zażądał zwrotu, bo uważa, że to było nieładne. No pewnie, że było niedobre, ale trzeba było nie grać. Otóż pojęcie asymetrii informacyjnej nam pokazuje istotę sytuacji typu kasynowego oraz pozwala dostrzec konieczność zapobiegania pogłębianiu się tej asymetrii. Inaczej niż Prof. Wierzbicki nie widzę możliwości cięcia skalpelem czy laserem, ale wiem, że trzeba coś z tym zrobić. Otóż myślę, że to coś polega na regulacji światowego systemu finansowego w taki sposób, żeby ograniczyć swobodę przepływu kapitału i możliwości spekulacji kursowych. Trudno już wchodzić w szczegóły. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję, pan prof. Kukliński.

Pan prof. Antoni Kukliński

... mianowicie mnie się wydaje, że historii nauk społecznych można ... ta metafora obniża dyskusję. I mnie się wydaje, może to jest za wielki ...

*(na tą wypowiedź jednocześnie nakładają się inne wypowiedzi)*

Otóż proszę państwa, jeżeli Europa i Stany Zjednoczone nie będzie zdolna do tego, żeby działać razem, to zawisną osobno

na ... Proszę państwa, w czerwcu było spotkanie ... i tam mówiono ... ja postawiłem pytanie dlaczego konsultacje między ... a bankiem centralnym w ... nie ... a druga sprawa, to jest ta historia wielkiej burżuazji. Otóż, jeżeli wielka burżuazja, bo ja wchodzę w tej chwili w sprawy demokracji, ale ... że wielka burżuazja powinna zmienić instynkt obrony swoich interesów. Otóż, ona powinna bronić ..., bo jak ten świat się rozwali to m.in. ... Dlatego mnie się wydaje, że spróbujmy podyskutować ... ale spróbujmy, żeby państwo poparli to nasze myślenie, że potrzebny jest program badań, potrzebne jest uporządkowanie postawienie problemów związanych z metaforą ... węzłów gordyjskich ... Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, kończymy nasze posiedzenie. Zapraszam Państwa na spotkanie za miesiąc, a na konferencję „O tych z najwyższej półki”. Mam nadzieję, że do tego czasu te wspomniane przez Pana prof. Sadowskiego „wirtualne krowy” się nie rozmnożą. Natomiast niestety ponuro się sprawdza sentencja Alberta Einsteina: „od kiedy matematycy zaczęli zajmować się moją teorię względności, to przestałem ją rozumieć”. Obecnie można tę metaforę rozciągnąć na fizyków-bankowców. Konstruowane przez nich coraz bardziej złożone innowacje finansowe, papiery wartościowe stają się niezrozumiałe, nawet dla agencji oceniających ich wiarygodność. Ale agencje ratingowe usypiają naszą czujność, dając im oceny najwyższe, aaa, co brzmi jak kołysanka. Niestety nader często agencje te się mylą. Mimo wszystko, życzę Państwu dobrej nocy. Dziękują bardzo i do zobaczenia na kolejnych seminariach PTE. .

